

Wojna religijna czy katolicki Kulturkampf

Autor tekstu: **Jacek M. Kwiatkowski**

„Ocalić Masyw Ślęży jako wspólne dziedzictwo” (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9421>), pod takim tytułem ukazał się 13. listopada b.r. list otwarty do papieża i biskupa wrocławskiego, podpisany przez 19 Inicjatorów.

List ten tematyzuje trwający proces sukcesywnego zawłaszczania Masywu Ślęży jako wspólnego dziedzictwa na wyłączną własność kościoła katolickiego. Na Masywie Ślęży, na terenie Ślężańskiego Parku Krajoznawczego, pojawia się coraz więcej katolickich znaków religijnych a do piwnic chowane są znaki, przypominające trwającą przez wiele tysięcy lat obecność Słowian. Ten list jest protestem, aby ten ww. park nie stał się Katolickim Ślężańskim Parkiem Krajoznawczym, w którym to zwiedzający i wędrujący szlakami turyści, nie związani z żadną tradycją religijną, lub inną niż katolicka, mogą czuć się dosyć obco. Na temat tego listu pojawiały się już komentarze, czy to w Gazecie Wrocławskiej, czy też w Gazecie Wyborczej. Na ten temat pan Jacek Harłukowicz, dziennikarz Gazety Wyborczej, melduje się już po raz drugi w tymże dzienniku do słowa. W swoich wywodach próbuje inscenizować konflikt, czy to między Bogami Słowian a Katolików, czy to między Rodzimowiercami a Katolikami, aplikując wątpliwe wnioski co do sytuacji, oparte na wielu rzeczowych nieścisłościach.

Chodzi tu rzeczywiście o wojnę religijną czy mamy do czynienia z innym ukrytym konfliktem, o wiele głębiej drzemającym w polskim społeczeństwie?

Tutaj krótki komentarz do artykułu pana Harłukowicza w Gazecie Wyborczej z 29. listopada 2013, na stronie tytułowej i ss. 24-25, zatytułowanego „Wojna religijna na świętej górze: Ogień w kościele pod świętą górą”.

Artykuł pana Harłukowicza zawiera kilka nieścisłości rzeczowych. Wbrew sugestiom pana Harłukowicza Rodzimowiercy nie mają z inicjatywą listu i jego powstaniem nic wspólnego. Grupa Inicjatorów listu zabiegała wprawdzie u Rodzimowierców o oficjalne poparcie dla tego listu, ci jednak odmówili. Stąd też nie ma wśród podpisanych pod listem 19 osób — Inicjatorów Listu — nikogo, kto by reprezentował oficjalne struktury Polskiego Kościoła Rodzimowierczego.

„Rodzimowiercy nie odpuszczają. Napisali list do papieża...” czytamy w tymże artykule na stronie 25. Skąd wysnuwa pan Harłukowicz takie bzdury?

Dalej przesadza tenże dziennikarz: „Przesłali list na adres Kurii Arcybiskupiej” ... nikt z grupy inicjatorów listu nie wysyłał jeszcze ani do Kurii, ani do papieża. Chyba że ci, którzy go nie napisali.

Jakie cele śledzi pan Harłukowicz, że próbuje inscenizować rzekomy konflikt religijny? Większość Inicjatorów listu nie identyfikuje się prawdopodobnie z żadną zinstytucjonalizowaną formą religii, albo nawet z religią jako taką w ogóle. Podobnie też jest z dużą częścią sygnatariuszy listu. Oprócz dużej liczby ludzi kultury i sztuki, świata nauki, artystów, terapeutów, psychologów, nauczycieli, uczniów, rencistów i studentów, list ten został na dobry tego dodatek podpisany także przez część!!! samych katolików.

O co więc chodzi w tym niby „konflikcie”, który tak chętnie widziałby przedstawiciel Gazety Wyborczej?

Błędnie insynuuje pan Harłukowicz świętą wojnę, bo chodzi tu raczej o Kulturkampf. Tak, kościół katolicki, przy użyciu wpływowych ludzi w regionie prowadzi walkę ze wszelkimi objawami kultury niekatolickiej, a przy tym zawłaszcza sobie bezpardonowo do wszystkich należąca przestrzeń, oznaczając ją jako teren dominacji kościoła katolickiego.

Dobrym tego przykładem i pewnym szczytem hipokryzji jako metody w tym Kulturkampf, było ustawienie monumentalnego krzyża na Ślęży ku czci kardynałowi Gulbinowiczowi, i ten krzyż był rzekomym darem „Leśników”. Jest to wprost śmieszne. Sprytne, bo kościół nie staje tu na linii obstrzału, bo przecież przeciw sympatycznym leśnikom nikt nie będzie walczył czy protestował, jeśli chcą postawić na swoim niby obszarze pracy katolicki krzyż, a kościół osiąga tu jednak swoje.

Czy możliwe byłoby postawienie takiego krzyża na terenie muzeum Auschwitz, jeśli większość pracowników miała takie życzenie, by uczcić dokonania np. kardynała Dziwisza?

Gdzie była wtedy dykcja Parku, gdy stawiano ten krzyż? A może na dodatek zamierza nadać ta dykcja parku temu obszarowi imię Jana Pawła II?

Bardzo ważnym faktorem i wsparciem tego listu jest tradycja humanistyczna i agnostyczna wobec religii jako takiej. Tych rzeczy zdaje się pan Harłukowicz nie zauważać, albo nie chce ich widzieć. Konflikt istnieje nie od dziś, ale to dopiero dzisiejsze czasy pozwoliły na to, by w kraju tak zdominowanym przez kościół katolicki, zebrała się garstka ludzi i podniosła swój głos w tej sprawie

w sposób bardziej skoordynowany. Znakomita większość podpisanych nie ma nic wspólnego z tradycjami słowiańskimi jako religią, tym bardziej jeszcze z Rodzimowierstwem. Jest pewna grupa ludzi, którym tradycje słowiańskie są bliskie z różnych względów. Tu jednak chodzi przede wszystkim o dobro wspólne, o przestrzeń życiową i rekreacyjną Masywu Ślęży, by została ona po prostu ludzka, nie przynależąca do żadnej religii czy też związku wyznaniowego, chociażby w Polsce został tylko jeden jedyny człowiek, który nie identyfikowałby się z żadną religią. Tego fenomenu, takiego rodzaju percepcji i takiej postawy brakuje jednak kościołowi katolickiemu, który zachowuje się niczym silniejszy pies czy kocur, i „oznacza” wszystkie napotkane kąty i krzaki jako swój własny teren, zdecydowany rozszarpać każdego rywala, który by mu stanął na drodze.

Ten swoisty Kulturkampf postępuje krok po kroku, czasami małymi kroczkami. I tak dla przykładu z małego źródelka w Sulistrowiczkach, z którego każdy może przyjść zaczerpnąć wody, zrobione zostaje źródelko jakiegoś św. Świerada. I tak teraz czerpią wszyscy stamtąd „katolicka wodę”. Odnośnie góry Raduni istnieją plany obstawienia jej tablicami różańcowymi.

Postawią je pewnie sami pracownicy lasu, by tak w czasie pracy w lesie móc odmawiać różaniec.

Kościołowi katolickiemu brak taktu, wyczucia swoich granic, wyczucia obecności obok siebie Innego. Może dlatego, że inny w pobliżu kościoła jest zawsze potencjalnym katolikiem, którego wcześniej czy później należy skatolicyzować.

Kulturkampf na Masywie Ślęży to katolicyzowanie wszystkiego na tym terenie, gdzie nie wisi jeszcze jakiś katolicki emblemat, sygnalizujący wzięcie w posiadanie i obecność instytucji kościoła i wypieranie tego, co mogłoby być konkurencją dla kościoła.

Na przykładzie Masywu Ślęży widoczna staje się arogancja kościoła katolickiego. Ta postawa jest widoczna nie tylko na Masywie Ślęży. Ta góra stała się raczej pewnym symbolicznym symptomem poważnego konfliktu ideologicznego w całym kraju, i w którym to władze kraju muszą okazać się bezstronnym gwarantem poszanowania tradycji tych zwykłych, bo tylko ludzkich, i aż ludzkich. Stać będzie instytucje państwowe na to, by wykazać w tej kwestii taką suwerenność, czy też ugną się pod presją talibskiego Katolicystanu?

Jacek M. Kwiatkowski

Jeden z inicjatorów listu do papieża Franciszka w sprawie Światowida, jest teologiem, coachem i terapeutą, pracuje też jako tłumacz. Mieszka w Sulistrowicach.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 29-11-2013)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9467) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9467>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną

własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl